№ 28. Kraków 5 Lutego — Sobota. Rok 1859.

CZAS

DZIENNIK wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
DODATEK MIESIĘCZNY wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Sącz. Rynek ... ŁATA NA ... „Czas“

w ...		w ... Austryackiem (pocztą)	
...ocznie	... 20	rocznie	zła. 24
połroc...	„ 10	półrocznie	„ 12
kwart... W.	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesi...	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“ Z DODATKIEM

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą·

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3¹/ Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biróra Ekspedycyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Przedpłata dwumiesięczna

na **Luty** i **Marzec** wmiejscu 4 zł. a. pocztą 4 zł. 50 c. w. a. Pragnący nabyć zarazem numera *Czasu* ze stycznia r. b. zechcą nadesłać całą przedpłatę kwartalną.

Administracya dziennika „Czas“.

Kraków 4 lutego.

W kwestyi serbskiéj wywołanéj odsądzeniem od tronu księcia Aleksandra a powołaniem Miłosza Obrenowicza, zachodzi jedna jeszcze trudność, która wstrzymuje jéj zakończenie. Porta potwierdziła wybór przez skupczynę dokonany, ale berat wydany ks. Miłoszowi nie zawiera prawa dziedzictwa. Książę Miłosz jak wiadomo jest starcem w bardzo podeszłym wieku, przeto w krótkim bardzo przeciągu czasu nowy wybór przedsięwziąćby wypadało. Skupczyna żądała od W. Porty zatwierdzenia wyboru księcia serbskiego ale z prawem dziedzictwa. Zróżnych widoków, a zwłaszcza dla powstrzymania oligarchii, pragnęła skupczyna pogodzić elekcyę z dziedzicznością. Pogodzić to jest trudno, jeżeli niepodobna. Zawsze jedna zasada ustąpić musi drugiéj; inaczéj anomalia jest konieczną. Odsądzić od tronu księcia dziedzicznego nie można, jeżeli dziedziczność ma być zasadą. Nieuważała jéj za takową Serbia usunąwszy od tronu dawniéj tegoż samego księcia Miłosza, który był wówczas księciem dziedzicznym. Syn jego Michał nie został księciem na jego miejscu, ale został nim Aleksander Karadżjordżewicz, na mocy elekcyi przysługującéj skupczynie. Skupczyna uznała więc wtedy elekcyę za wyższą zasadę nad dziedziczność, dziedziczność była więc jak się pokazuje niczem.

Owóż dzisiaj Turcya według ostatnich wiadomości, odwołuje się do tych faktów, i nie chce wydać beratu na dziedziczność księciu Miłoszowi, pomimo żądania skupczyny, obstając jak powiada za utrzymaniem wolności w Serbii, i prawa jakie mają Serbowie odwoływania się z wyborem nowego księcia do niéj, jako do państwa zwierzchniczego. Jest to utrzymywanie wolności elekcyi ze stanowiska tureckiego. Skupczyna jak się zdaje, przewidując niebezpieczeństwa częstych wyborów, chciałaby im dziedzicznością położyć niejaką zaporę. Turcya jak dotąd, tego nie chce, Niebędziemy przewidywać jak się ta sprawa rozstrzygnie, ani też odgadywać jakie wpływy mogą być w grze z powodu téj kwestyi. Utrzymywanie tylko złotéj wolności przy elekcyach w Serbii, mimowolnie przypomina nam dawne czasy, bo z przeszłego wieku, gdzie także stawano w obronie wolności elekcyi i szlacheckich przywilejów, nawet wtedy, gdy naród zrzec się ich pragnął, nawet silniéj aniżeli sobie tego życzyło najzapaleńsze za wolnością szlachecką stronnictwo. Ciekawa to zaprawdę rzecz, widzieć Turcyę kierującą się dzisiaj tą samą polityką, i to względem prowincyi chrześciańskiéj niemal niepodległéj.

Korespondencya Czasu.

Hamburg 1 lutego.

W przeszłym liście wspomniałem o ruchu politycznym w Hamburgu, wzbudzonym propozycyami senatu. Dla wyjaśnienia stanu rzeczy i wyświecenia przyczyn dodać winienem, że propozycye, zwłaszcza mające na celu zwiększenie władzy senatu i policyi, jakoteż oddanie finansów pod zarząd władzy wykonawczéj senatu, sięgały rozmiarów, których im nawet dotychczas w mocy będąca ustawa z 1712 roku nie przyznawała. Otóż ta właśnie ustawa miała ustąpić nowéj, przyjętéj przez senat i obywatelstwo dnia 23 maja 1850, ale nie wprowadzonéj jak pisałem w wykonanie, z przyczyny monitów komisyi związkowéj kontrolującéj ustawy państw niemieckich. W zeszłą sobotę byłem przytomnym powtórnie zwołanemu zgromadzeniu obywateli w „Tonhalle“. Odczytano petycyę do senatu wraz z motywowanym raportem o biegu całéj sprawy i historyi reformy staréj dotychczasowéj ustawy. Po kilku mowach różnych adwokatów i obywateli, ci ostatni zgodzili się jednogłośnie na treść petycyi domagającéj się niezwłocznego wprowadzenia nowéj ustawy z odmianą paragrafów monitowanych przez Bundestag. Ruch polityczny nasz zresztą spokojny, porządku nigdzie nienaruszający, choć stanowczy i sprężysty. Po tym poglądzie na dalszy postęp agitacyi, niech mi wolno będzie rzucić okiem na politykę senatu w obec oczywistego żądania obywatelstwa. Z dobrego dowiaduję się pod tym względem źródła, że w łonie senatu złożonego z członków uczonych, doktorów praw i administracyi, naczelników znaczniejszych domów i kupieckich, do czwartku zeszłego tygodnia przewagę miało stronnictwo konserwatywne, z pierwszym burmistrzem Kellinghusen na czele i z członkami senatu Geffken, Hudwalker itd. W radzie zaś senatu na posiedzeniu piątkowém większość przechyliła się na stronę drugą liberałów czyli postępowych członków senatu. Pierwsi, rozumie się, pragnęli utrzymania staréj ustawy i przeprowadzenia pięciu wspomnionych projektów, ostatni zaś odstąpienia od dalszych kroków ku przedstawieniu obywatelstwu tych proponowanych zmian, gdyż w obec ogólnie wyrażonéj niechęci obywateli, agitacyi silnéj w prasie i zgromadzeniach, można przewidzieć, jaki je spotka nieomylnie los w zgromadzeniach prawodawczych obywateli (Bürgerconvent) w pięciu parafiach. Zgodzono się wreszcie, jak mi zaręczają, na to, że pięć rzeczonych propozycyj przedstawionych niemylnie będzie konwentowi, chociaż już i umowy komisyi senatu z komisyą obywateli już domyślać się dają, że obywatelstwo odrzuci propozycye senatu. Pomimo tego, senat musi prawną i konstytucyjną drogą dowiedzieć się o zamiarach prawodawczego konwentu, zanim dalsze będzie mógł uczynić kroki, zgodne lub nie z wolą narodu. Jeżeli przy tém konwenty pięciu parafij (konwenty prawodawcze mające stanowczo przyjąć lub odrzucić prawo wniesione przez władzę wykonawczą — senat — składają się z obywateli rzeczypospolitéj, majątek nieruchomy posiadających) odrzucając 5 propozycyj senatu, zażądają wprowadzenia bezzwłocznego ustawy przyjętéj przez senat i obywatelstwo w r. 1850, natenczas senat będzie miał powód legalny i sprawiedliwy, zmieniwszy monitowane przez Bundestag paragrafy i otrzymawszy aprobacyę zgromadzenia frankfurckiego, wprowadzić w wykonanie ustawę nową, nie wchodząc w dalsze rozprawy z kolegiami starych (Oberalten) i drugiemi; bo właśnie kolegium starych widząc istnienie swoje zagrożone nową ustawą, zaniosło w swoim czasie zażalenie do Bundestagu przeciw ustawie z 23go maja 1850, w skutku czego nastąpiły monita komisyi konstytucyjnéj Bundestagu. Jeżeli takim jest w istocie zamysł senatu, to Hamburg może sobie powinszować naprzód lepszéj przyszłości, bo należy się spodziewać, że w obecnéj chwili głos Prus we Frankfurcie nie będzie się opierał słusznemu i prawnemu domaganiu się hamburskiéj rzeczypospolitéj co do wykonania uradzonéj legalnie i przyjętéj przez obie władze ustawy nowéj zasadniczéj. Sądzono, że największą trudność spotka petycya wystósowana do senatu między obywatelami posiadaczami, którzy ustąpić muszą prawa osobistego głosowania w konwentach prawodawczych, ponieważ nowa ustawa wprowadza system reprezentacyjny i parlamentarny, to jest ogół reprezentowany w całości przez pewną liczbę wybranych deputowanych, którzy jednak mają prawo *inicyatywy* w prawodawstwie, służące dotychczas tylko senatowi. Rzecz oczywista, że władza wykonawcza tém samém znacznie ograniczona, a władza obywatelstwa o tyle rozszerzona, nie mówiąc już o wielu innych zmianach i polepszeniach, chociaż i ta ustawa jak wielu twierdzi, dużo jeszcze pozostawia do życzenia. Lecz i to co jeszcze do życzenia pozostaje, może zastrzeżona rewizya ustawy po upływie lat 10 dopełnić lub zmodyfikować.

Wczoraj mówiono na giełdzie, że znaczne zamówienia na kupno saletry nadeszły z Anglii. W saméj rzeczy, negocyowano znaczne partye saletry, które ztąd niebawem mają być wysłane. Czy Anglia dla siebie, czy dla innych kupuje, nie wiadomo.

Mamy tu ciągle już od 4 tygodni dni wiosenne; kiełki się puszczają z ziarn; niwy wysuszone w przeszłych latach zroszone hojnie deszczem zapowiadają urodzaje, jeżeli co niedaj Boże, nie nastąpią może mrozy. Zimy nie mieliśmy wcale.

Paryż 31 stycznia.

Wczoraj odbył się ślub księcia Napoleona z ks. Klotyldą prawnuczką matki Karola Alberta, która była córką Franciszki Krasińskiéj, żony księcia Karola syna Augusta IIIgo. Pojutrze nowożeńcy staną w Marsylii, gdzie czeka na ich przyjęcie ze strony Cesarza jenerał Fleury, ze strony Cesarzowéj hrabina de Reyneval i pani de Saulcy, a ze strony księcia Hieronima jenerał Damas. We czwartek rano staną w Fontainebleau, gdzie ich przyjmie księżna Matylda, a po południu staną w Paryżu i zajadą do Palais Royal, gdzie ich przyjmie Cesarstwo z księciem Hieronimem z całą cywilną familią napoleońską. Wjazd nowożeńców do Paryża będzie uroczysty. Legitimiści i orleaniści patrzą bardzo niechętnie na małżeństwo księcia Napoleona. Dynastya Sabaudzka jest najdawniejszą w Europie i między nią a Francyą zaszło za czasów Burbońskich 32 małżeństw. Nowe małżeństwo przywróci dawne tradycye i dawne związki polityczne. Obecnie małżeństwo to, mimo umyślnie szerzonych bajek, jest popularne w Piemoncie, szczególniéj w Sabaudyi. Sabaudya mówiąca tylko po francuzku i mająca przywiléj mówienia tym językiem w parlamencie turyńskim, jest w duszy francuzką. Reprezentuje ona narodowość wyższą i wojskową. W *Opinione* książę Piotr Bonaparte ogłosił wiersz z powodu małżeństwa. Zdaje się, że Cesarz ma zamiar obdarzyć nowym tytułem księcia Napoleona.

Dnia 12 lutego książę Hieronim daje wielki bal w Palais Royal.

Wczorajszy *Constitutionnel* zwrócił ogólną uwagę dla tego, że odpowiadając *Daily News* wyliczył siły francuzkie i pokazał iż w razie wojny, Francya może użyć na zewnątrz 500,000 ludzi. Na tę liczbę giełda spadła o 50 centimów. Zwróciła także na siebie uwagę wczorajsza *Patrie* ganiąca zbrojenie się Anglii i twierdząca, że to zbrojenie będzie jednym z głównych zarzutów opozycyi przeciw gabinetowi w mającym się zebrać parlamencie. W dobrze wypracowanym artykule onegdajsza *Pressa* pokazała, iż rząd francuzki stara się dzisiaj nie o samą neutralność, lecz o współdziałanie Anglii. Ma tego wymagać negacyjność Rosyi. Gabinet Derbego nie wychodzi, jak dotąd, z myśli pokoju we Włoszech. Przesłał on w tym względzie do hr. Cavour notę, która straszy zaborem części Włoch przez Francyą. *Times* pisze artykuły raz przeciw, drugi raz za, jako człowiek, który się waha, lub który swéj opinii wyrażać nie śmie. On głównie zachęca Anglią do zbrojenia, do zwiększenia liczby okrętów na kanale i morzu Śródziemnem, do trzymania 200,000 milicyi i przywołania z Indyj sir Colin Campbella. W myśli francuzkiéj piszą *Morning-Chronicle* i *Morning-Post*, a czasem *Daily News, Morning-Advertiser, Examiner* i *Economist*. Właściciel *Morning-Posta* przybywa nie raz do Paryża i naradza się z kim potrzeba. Parlament usposobienie Anglii objaśni, jeżeli je będzie mógł i chciał objaśnić. Parlament może pokazać dwie partye w swém łonie: austryacką i francuską.

Wewnątrz Francyi toczy się walka stronnictw za i przeciw wojnie. Rojaliści, którzy są namiętnie za pokojem, twierdzą ciągle, że wojenność i pokojowość dzielą także dwór cesarski, ale nikt im nie wierzy. Zapewniają oni, że Feliks Germain ogłosił swą broszurę pod wpływem ministra Delangle, kiedy on ogłosił ją pod wpływem izraelitów giełdowych. Pisane są za granicą korespondencye systematycznie pokojowe i systematycznie kłamliwe, np. że raporta prefektów i żandarmeryi donoszą o niechęci do wojny, że arcybiskup Morlot miał posłuchanie u Cesarza i że wyraził mu obawę duchowieństwa, aby wojna nie naruszyła stolicy apostolskiéj itd. Niektórzy wierzą w możebność wojny rewolucyjnéj. Cesarz zna Francyą i jest pewnym Francyi. Pokażą to niezawodnie Izby. Rząd umie rozeznać stronniczą pokojowość. *Debaty* zawezwane do prawdy za pośrednictwem jenerała Bertin de Veaux, posłały w podróż pana Prevost-Paradol i wyrażają się teraz oględniéj. Najnieoględniéj się mówi w salonie hr. Montalemberta. W salonie tym Proudhon używa niejakiéj popularności dla tego, że zrobił orleanistowskie wyznanie wiary; w salonie tym pan de Remusat tłumaczy myśli Proudhona i recytuje jego ustęp o Hrabi Paryża. W salonie tym skarżą się na obumarłość departamentów, nie dających żadnego znaku życia, skarżą na imperyalizm prowincyi i

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

V.

Teatr amatorski — Zabawy karnawałowe — Koncerta — Posiedzenie lekarskie — Słowo — Prace Dmóchowskiego — Plany na budowę kościoła — Konkurs dramatyczny — Sokołowski i siostry Nerudy — Magia.

Piękny i chwalebny zamiar amatorów, którzy poświęcili swe talenta dla wsparcia biednych, jak najpomyślniejszym skutkiem uwieńczony został. Oba przedstawienia dane 24go i 26go b. m. na teatrze amatorskim w Dobroczynności, napełnione były widzami, a czysty dochód przyniósł z górą tysiąc rubli srebrem. To podobno tak zachęciło amatorów, że znowu wkrótce zamyślają o czemś podobném, a co jak się zdaje przyjdzie do skutku w czasie postu wielkiego.

Na ostatnich dwóch przedstawieniach grano sztukę przerobioną z francuzkiego, pani E. Girardin p. n. „Żona która nienawidzi męża“ i krotochwilkę oryginalną (K. Kucza) p. n. „Tajemnica Starego miasta.“ Artystki i artyści (zawsze amatorowie), wywiązali się jak najlepiéj z zadania, a niektórzy nic nawet niepozostawili do życzenia.

To samo możnaby powiedzieć i o części muzykalnéj, która powiodła się jak najzupełniéj, a do czego zarówno soliści jak i solistki, oraz wchodzące do chóru osoby, nie mało się przyłożyły. P. Negroniemu jako artyście, prawdziwa należy się zasługa; z wielkim też zapałem przyjmowała go publiczność, i umiała ocenić poświęcenie się jego.

Obok teatru amatorskiego, stoją jako rezerwy karnawałowe wieczory w obu Resursach sobotnie i koncerta. Widać po tych wieczorach, że po domach prywatnych nie tak idą jak zwykle zabawy i dla tego mnóstwo osób zbiera się na nie, aby się ochoczo ubawić.

Można zatem pojąć jak z takiém usposobieniem, niepasują koncerta, zwłaszcza w niedziele o godzinie 1széj z południa, kiedy wszystko po sobotnich wieczorach znużone. Jeden z takich koncertów zapowiedziany został 30go b. m. w sali Warsz. Tow. Dobr. przez panią Gomez i jéj męża p. Wołowskiego. Najciekawszém na tymże koncercie ma być wystąpienie p. Colassanti, grającego na ofikleidzie (rodzaj instrumentu dętego). Osoby, które go już tu słyszały, zapewniają, że jest to coś nadzwyczajnego w swoim rodzaju, gdyż nie tylko już gra, ale pomimo znacznéj wielkości instrumentu, śpiewa na nim jak wiolonczelista, albo tenorzysta. —

Otóż podobno i wszystko już z zabaw, boć zapowiedziane na dzień 30ty b. m. posiedzenie Towarzystwa lekarskiego, to już inna kategorya; to rozrywka, ale umysłowa, to sprawozdanie z rocznéj czynności ludzi pracy i nauki, na które chętnie spieszą zawsze Warszawianie. Po skończeniu posiedzenia powiemy i o niém obszerniéj.

Dziennik „Słowo“ nadzwyczaj zajmuje Warszawę; zwłaszcza, że z innych wydawnictw, nic takiego nie podpada w tym tygodniu pod rękę. Zawsze jednak można tu wspomnieć o p. Fr. S. Dmóchowskim, który nieprzestaje rozszerzać swojego wydawnictwa. W ostatnich dniach grudnia r. z. wydał dziełko dla dzieci p. t. *Opowiadania Ojca*, w którym ojciec przez dwadzieścia i cztery wieczory adwentowe, udziela dzieciom pierwszych wiadomości z historyi naturalnéj, jeografii, historyi polskiéj, mitologii, historyi starożytnéj. Potém z kolei matka opowiada im powieści do ich pojęcia stósowne, na końcu ojciec czyta im bajki wierszem i legendy z naszych najcelniejszych autorów wyjęte. Zbiór ten zakończony jest komedyjką autorki „Pamiątki po dobréj matce“ p. t. *Dobre serce Stasia*. Jasność i łatwość wykładu, polszczyzna czysta i dobry wybór zalecają to dziełko. Dzieci od ósmego do dwunastego roku życia a może i daléj znajdą wiadomości bardzo dla nich przydatne i zajmujące. Szczególniéj krótki zarys historyi i jeografii polskiéj zasługują na uwagę. Prócz dzieł *pani Hofman*, Zoczy *pani Arazków* i *Rozrywki* dla młodocianego wieku wydawanych przez *panią Pruszakową*, prawie nikt z doświadczonych i znanych pisarzy nie poświęcił pióra swego dla dziatek polskich. Nie mało więc zasłuży się ziomkom swoim p. F. S. Dmochowski przez wydawanie dziełek dla dzieci, których początkiem są opowiadanie ojca, tém bardziéj, że ten rodzaj wydawnictwa zamyśla rozwinąć i systematycznie prowadzić.

Powieści i gawędy satyryczne, przez J. S. Dmochowskiego, z dołączeniem różnych wierszy, przekładów i życiorysów są wyborem z licznych pism tego autora, z czterdziestu lat jego piśmiennego zawodu. Największa ich część jest z trzech lat ostatnich.

Sprawiedliwie cztery powieści tego zbioru nazwał satyrycznemi: gdyż powstaje w nich na główne wady nasze. Gawęda o preferansie, jest bar-

podnoszą wagę Paryża. Pan Cuvillier-Fleury pisarz *Debatów* i częsty gość hr. Montalemberta ma ogłosić pamflet pod tytułem; *Journaliste et Courtisan*. W pracy téj mają być liczne alluzye i insynuacye, pokazujące, że autor zapomniał czem był przed 22 lutego 1848 r. Mówią, że salon innego rodzaju, salon konwersacyi rządowéj, który trzymała przez lat kilka pani de Calonne, zapewne wkrótce upadnie. Przeszłéj zimy salon ten bywał bardzo liczny przy ulicy d'Aumale. Pani de Calonne przeniosła go do obszerniejszych komnat ulicy Pigale, kosztujących 12,000 fr. czynszu rocznego, ale od przeniesienia salonu zaszedł fatalny rozdział *Revue Contemporaine* i jéj subwencyi na dwoje. Salon pana Buloz jest więcéj rodzinny i literacki niż polityczny. Buloz robi dobre interesa, ale brak mu redaktorów. Mówi on często „Za młodości *Revue des deux Mondes* miała wielu redaktorów a mało abonentów, dziś ma wielu abonentów a mało redaktorów".

Hrabia Buol przesłał do barona Hübnera nową notę, która została zakomunikowana hrabiemu Walewskiemu, a która usuwa ostatnie możebności pośredczenia w sprawie serbskiéj. Mylnem jest, aby wojsko austryackie zajęło Umbrią.

Z powodu pogłoski, że w razie wojny Prusy mają się trzymać polityki z r. 1848, proponowanéj przez Radowica i „przyjętéj" przez parlament frankfurtski, *Patrie* przypomina po raz drugi, że propozycya Radowica nie została przyjętą.

Ambasada turecka w Paryżu jest jeszcze bez ambasadora. Mimo licznych zapowiadań, Dżemil bej nie wraca. W téj chwili jest tu Riza bej ambasador w Petersburgu, jadący do Stambułu. Zapowiadają zastąpienie w Paryżu hrab. Hatzfelda przez hr. Pourtalésa. Cesarz był z wizytą u hrabiny Hatzfeld. Hrabina ma się udać z dziećmi do Berlina.

Mają być niejakie pokrzyżowania administracyjne między ministeryum algierskiem a jenerałami Martinpré i Gastu. Jenerałowie ci mieli się podać do dymisyi, ale Cesarz miał jéj nie przyjąć.

Rząd skraca, że tak powiem, cugle administracyi całéj Francyi i daje jéj żywy popęd. Zmniejsza liczbę urzędników, zmusza urzędników do dłuższego pracowania i nakazuje prefektom zdawać raporta o sprawach, które nie zostały ukończone w miesiąc po ich rozpoczęciu. W niektórych ministeryach urzędnicy przychodzili o 11éj z rana dziś przychodzić muszą o 9½.

Podróżni potwierdzają dawniejszą wiadomość o uroku jaki wywarła na ludzie małoruskim reforma włościańska. Lud małoruski mieszając Napoleona I z Napoleonem III mówi, że Napoleon opuścił dawniéj Rosyą, bo się źle wybrał (r. 1812), lecz że się wybrał lepiéj (r. 1854) i pobiwszy Rosyą narzucił jéj reformę. Lud małoruski nazywa dziś swemi tych, którzy do niego nie należą, a którzy są za reformą. Szlachta wielkoruska twierdzi, że reforma jest odwetem tych, których Cesarz Mikołaj przez 27 lat trzymał na wodzy.

Przybył do Paryża Żerebcow autor „Essai sur la civilisation en Russie."

Revue Germanique mówiąc o dziele petersburgskiego akademika pana Castrew „Etnologische Vorlesungen über die Altaischen Völker," dzieli przekonanie naszych kronikarzy i Nestora, że sercem słowiańszczyzny było Nadwiśle i że dzisiejszy lud wielko-rosyjski nie jest słowiańskim, lecz finskim i uralskim, który dawny swój język zarzucił. Ważną tę opinią potwierdzoną licznemi dowodami przez pana Castren, objawił po raz pierwszy we Francyi r. 1854 *Univers* w polemice z O. Gagarynem.

Londyn 29 stycznia.

SS. Spodziewane odwołanie p. Gladstone z czasowéj jego posady w Korfu, nastąpiło wczoraj i wkrótce ważny ten człowiek przeszedłszy przez formalność nowego obioru, zajmie miejsce swoje w parlamencie. Missya p. Gladstona, mająca na celu łagodzenie i dogodzenie, rozbiła się o jednomyślny opór ludności, przenoszącéj niepodległość i połączenie narodowe, nad wszelkie dobrodziejstwa pochodzące z obcego panowania i nazwisko jego następcy wskazuje że czas ustępowania ze strony rządu angielskiego już przeminął. Nowym gubernatorem jest jen. Henry Storks, dotychczasowy szef sekretaryatu w ministerstwie wojny. Jenerał Storks jest jednym z tych szczęśliwych; którzy zawdzięczają swoje wyniesienie ostatniéj wojnie na Wschodzie, opuścił bowiem Anglią w 1854 jako kapitan, a powrócił jako jenerał. Chociaż niebył czynnym na linii bojowéj, odznaczył się pośród téj niepraktyczności oficerów angielskich, swoją energią, służbistością i czynnością, najprzód jako komendant placu ze strony angielskiéj w Stambule, potem w Warnie, a nakoniec jako dowódzca głównego *depot* armii angielskiéj w Skutari. Depot to stanowiły najprzód ogromne szpitale napełnione kilkotysiącami rannych i słabych, w których w początkach szarpi i pierwszych lekarstw brakło; magazyny armii angielskiéj administrowane z zadziwiającą w Anglikach niedbałością i rozrzutnością, więzienia mieszczące sprzeniewierzonych płatników i oficerów niemieckiego legionu, szachrajów lewantyńskich, rozbójników greckich i łotrów z wojska odesłanych z Rzymu, nakoniec kilka pułków rezerwowych jazdy angielskiéj i niektóre oddziały cudzoziemskich kontyngensów które nie zawsze po koleżeńsku z Anglikami żyły, ale więcéj do Francuzów pociągu miały. Jenerał Storks potrafił to wszystko w porządku utrzymać, i jeżeli nieokazał przymiotów człowieka stanu, dowiódł że jest niezawodnie doskonałym komendantem placu. Z jakiemikolwiek instrukcyami odpłynie do Korfu, można być pewnym że je dokładnie wypełni.

Nadzieje utrzymania pokoju wzrosły w tych dwóch dniach, bąć to przez urzędowe uspokojenia francuzkie, bąć też z powodu wzmianki o kongresie, ale widocznym jest że smutkiem ściśnięte serca finansistów angielskich, uczuły ulgę i szlachetne ich czoła zajaśniały pogodą. Niektóre dzienniki chcą upatrywać w tym wszystkiem główny cel Cesarza Francuzów, doprowadzenia do swéj ulubionéj myśli, wszechrządzącego kongresu paryzkiego, i już od biedy by się na to zgodziły, gdyby niezachodziła ta okoliczność czyli państwa europejskie, przez wzgląd na handel angielski zechcą poddać swoje sprawy pod takowy trybunał. Słusznie jeden z szanownych korespondentów paryzkich powiada żeby to było zwycięztwem Francyi. Zaiste podobne zwycięztwo przystoi nawet Cesarstwu pokoju i pozostałoby tylko zbadać czy będzie miało tak zbawienne skutki jak zwycięztwo w Krymie i na ostatnich konferencyach.

Umieć korzystać z okoliczności jest to cała sztuka tych, którzy sobie na tym trudnym świecie radę dają. Tego zdania zdaje się być także lord Palmerston, bo słychać że przygotowania są w biegu, aby użyć obecne położenie na zwalenie teraźniejszéj administracyi. Dzienniki opowiadają nawet że plany te sięgają jeszcze pobytu lordów Palmerston i Clarendona w Compiègne i stoją w styczności z ostatniemi wypadkami. Dawne sympatye lorda Palmerston dla wolności, których tyle już dał dowodów, miały się na nowo obudzić i mówią że polityka pokojowa lorda Derby ma być zaczepioną w Izbach. Są ludzie którzy niechcą wierzyć aby Włochy z tego jaką korzyść odnieśli, ale bardzo wielu jest przekonanych, że tą drogą lord Palmerston może się wkrótce do Downing Street dostać. Zawsze ktoś dobrze na tem wyjdzie jeżeli nie Włochy na Palmerstonie, to Palmerston na Włochach.

Zasłużony w Indyach sir Edward Lugard mianowany został gubernatorem przylądku Dobréj Nadziei. P. Gordon który towarzyszył ztąd do Korfu p. Gladstone jako sekretarz, podał się do dymisyi z powodu nieporozumień które między niemi miały zajść.

Z Nowego Jorku nadeszła wiadomość iż rewolucya wybuchła w Hayti przeciw Cesarzowi Sulukowi. Rzeczpospolita została ogłoszoną i jenerał Jafford mianowany został temczasowym prezydentem.

Z właśnie ogłoszonego raportu okazuje się że w Anglii, w sprzeczności z innemi państwami, wydatki tajne (*secret service*) za granicą, są znacznie większe jak w wewnątrz kraju, pierwsze bowiem wynosiły w przeszłym roku 41,739 funtów, domowe zaś tylko 10,000.

Wiedeń 3 lutego. O pobycie N. Pani w Tryeście nadeszły tu ztamtąd następne depesze telegraficzne:

2go lutego. N. Pani raczyła dziś przed południem po wysłuchaniu mszy ś. uszczęśliwić odwiedzinami swemi kilka zakładów dobroczynnych, a następnie przyjmować uszanowanie od konsulów zagranicznych. Potém udała się Cesarzowa Jmć na c. k. fregatę „Dunaj" i małą przejażdżkę odbyła w porcie. O godz. 5téj był obiad dworski, wieczorem teatr.

3go lutego. N. Cesarzowa odjechała dziś ztąd do Wiednia o 7éj rano. Wczorajszy teatr był napełniony. Za przybyciem Cesarzowéj Jmci i po „hymnie ludu", tudzież podczas odejścia N. Pani publiczność jednogłośnie wydawała okrzyki radości. J. K. W. książę Ludwik bawarski udał się o 9téj rano na parowcu Lloyda do Wenecyi.

— Wykaz stanu banku narod. austr. przedstawiał w dniu 31 stycznia w nowéj monecie: gotówka 105,171,384 zł., eskomto 74,261,538, zastawy 79,489,200, banknoty w obiegu 387,255,711. Przybyło więc przez ten miesiąc gotówki 1,665,388, pożyczki hipoteczne około 1 milion, inne aktywa 2,017,370. Ubyło banknotów 1,267,762, eskomto 5,374,154, zastawy 1,792,980. Ilość banknotów w mon. konw. jeszcze w obiegu będących wynosi 310 mil. tj. o 50 mil. mniéj niż na nowy rok, a w nowéj walucie 61 mil. tj. o 51 więcéj niż było. Dodać tu jeszcze trzeba, że bank otrzymał ze skarbu w dniu 10 stycznia 10 milionów ze sprzedaży kolei południowéj. Z wykazu tego pokazuje się, że bank wstrzymuje się od pożyczania na weksle i papiery publiczne, bo w ciągu miesiąca przeszło o 7 milionów mniéj wynoszą te pożyczki.

— *Gaz. tryestska* donosi z Medyolanu, że 29go z. m. podczas przedstawienia w teatrze Scala opery „Norma" kiedy w 2gim akcie chór zagrzmiał wyrazy „Guerra, guerra!", oklaski grzmiące i okrzyki żądające powtórzenia póty się nie uciszyły, póki po trzykroć tego ustępu nieodśpiewano. Demonstracya ta skończyła się tylko na hałasie, co przypisać należy rozsądnemu zachowaniu się wojskowych. Listy z miast, gdzie stoi załogą wojsko 3go korpusu, zapewniają o zupełnéj spokojności kraju.

— O kwestyi żeglugi na Dunaju pisze *Gazeta augsb.* z Wiednia: W ostatnich dniach nadeszły tu jedne po drugich z Paryża, Londynu i Petersburga naglące noty w przedmiocie aktu żeglugi na Dunaju. Gabinet tutejszy wystósował do pomienionych gabinetów a równocześnie i do berlińskiego, który wcale noty nie nadesłał, oświadczenie, że akt dodatkowy, w którym życzenia konferencyi o ile się dało uwzględnionemi zostały, ułożonym już jest z Wirtembergiem i Bawaryą, i tylko dla tego nie mógł być dotąd udzielonym, że ze strony Porty brakuje jeszcze przystąpienia. Wszelako baron Prokesch otrzymał polecenie telegrafem, aby naglił o ile może na Portę, żeby się oświadczyła z przystąpieniem.

— *Gaz. kolońska* donosi z Wiednia, że poseł związkowy austryacki hr. Rechberg, bawiący od dawna w Wiedniu, otrzymał polecenie, aby od Zgromadzenia związku niemieckiego uzyskał uchwałę odnoszącą się do stanowiska, jakie Niemcy zajmą na przypadek większego zawikłania obecnéj polityki.

Francya.

Z artykułu, w którym *Constitutionnel* z 30 stycz. odpowiadając dziennikowi angielskiemu *Daily-News* z d. 27 stycznia, oblicza i wykazuje jakiemi siłami Francya rozporządzać może w dniu 1 kwietnia i 1 czerwca 1859 r., podaliśmy główny rezultat tych obliczań. Dzisiaj uzupełniając ten artykuł *Constitutionnela*, zamieszczamy wyjęte z niego szczegółowe wykazy stanu armii francuskiej w obu powyżéj wymienionych terminach. Najprzód jednak przypomnieć musimy, że *Daily-News* twierdziła, iż Cesarz Francuzów chociaż rozporządza 400,000 żołnierzami, lecz po odtrąceniu 130,000 ludzi, których potrzebuje w Paryżu, znacznéj siły jaka zostać musi w Lyonie, nakoniec 70,000 stanowiących armię algierską, zaledwie 130,000 ludzi wyprowadzić może na linią bojową na przypadek wojny. *Constitutionnel* tak prostuje to obliczenie i następujące daje wykazy stanu armii francuskiéj:

„Dzisiaj stoi w istocie w Algieryi 70,000 żołnierzy; lecz władza tam nasza nieucierpi w niczem jeżeli liczbę tę zmniejszymy do 50,000. W Paryżu stoi dzisiaj załogą nie 130,000, ale tylko 30,000 Załoga lyońska liczy 16,000 ludzi, ale nie jest bynajmniej konieczną i może być znacznie zmniejszoną.

Podamy] teraz urzędowy stan armii cesarstwa w razie wojny, a każdy przekona się, że Francya nie używając środków nadzwyczajnych, może postawić armią bardzo znaczną.

W dniu 1 kwietnia r. b. jeżeli zatrzymany będzie pod bronią cały kontyngens z roku 1857 i jeżeli nie będą dawać urlopów, znajdować się będzie pod chorągwiami 568,000 żołnierzy.

W dniu 1 czerwca r. b. jeżeli powołają pod broń cały kontyngens z 1858 r. stać będzie pod chorągwiami 632,000 ludzi, jak to można widzieć z wykazów niżej zamieszczonych; dodawszy jeszcze ochotników, których liczba zwykle w razie wojny około 50,000 wynosi, armia liczyć będzie 682,000 żołnierzy.

Ogolny stan armii w d. 1 kwietnia 1859 r.

Obecnych pod chorągwiami (z lat poprzedzających klasę poborową z 1857 r.): Piechoty 208,728; jazdy 46,900; artyleryi 27,450; inżynieryi 6710; pociągów wojskowych 4870; razem 294,658;. Szwadron stugwardzistów 142; gwardya cesarska 29,700; korpusy sformowane w inny sposób nie poborem (sztab żandarmeryi, legion cudzoziemski) 48,900. Suma ogólna będących pod chorągwiami (starych żołnierzy) 373,400.

Za urlopami jest: piechoty 99,000; jazdy 12,500; artyleryi 13,900; inżynieryi 4600; z pociągów 4400; gwardyi ces. 100; z legionu cudzoziemskiego 100; razem 134,600.

Obecnych pod chorągwiami z klasy 1857 r. (młodych żołnierzy): Piechoty 43,500; jazdy 12,700; artyleryi 2900; inżynieryi 450; pociągów 450; razem 60,000.

Przeto ogółem stan armii 1go kwietnia r. b. wynosi: piechoty 351,228; jazdy 72,100; artyleryi 44,250; inżynieryi 11,760; pociągów 9,720; stugwardzistów 142; gwardyi 29,800; legion cudzoziemski itd. 49,000; *razem 568,000.*

Chociaż kontyngens roczny wynosi 100,000 ludzi, jednak policzony został 60,000, gdyż corocznie 18,000 jest uwalnianych, 5000 wziętych do marynarki, i 17,000 odesłanych do rodzin których są podporą.

Ogólny stan armii w dniu 1 czerwca 1859 roku. (Opuszczając w tym wykazie trzy pierwsze rubryki będące powtórzeniem powyższego wykazu z 1go kwietnia, podajemy liczby ostatniéj wypadkowéj rubryki, powstałéj z dodania do ogólnych cyfer przeszłego wykazu, kontyngensu z roku 1858, rozdzielonego tak samo między bronie jak powyżéj rozdzielony jest kontyngens z 1857 roku, oraz ochotników).

Ogółem: piechoty 390,978; jazdy 83,800; artyleryi 46,450; inżynieryi 12,110; pociągów 10,120; szwadron gwardyi przybocznéj 142; gwardya cesarska 29,800; korpusy cudzoziemski i krajowe werbowane 49,000; ochotnicy 50,000; razem 672,400.

Pułki jazdy i piechoty złożone są z batalionów i szwadronów bojowych oraz zakładowych czyli depotowych. W razie wojny zakłady pułkowe (dépôts) będą dostatecznemi do utrzymania spokojności wewnątrz kraju i do zasilania batalionów i szwadronów bojowych. Przypuśćmy, że w tych zakładach pułkowych pozostanie 100,000 żołnierzy, nadto odtrąćmy na załogę Paryża i żandarmeryą 25,000; nakoniec armię algierską 50,000; razem 175,000, które odjąwszy od ogólnéj liczby armii 672,000, pozostanie 497,000 żołnierzy mogących stanąć na linii bojowéj."

Włochy.

Adres rady miejskiéj w Turynie do księcia Napoleona podczas jego tam pobytu brzmi:

„Zapał z jakim przyjazd Twój Książę przyjęty był w Turynie, tudzież z jakim Cię Książę powitano w chwili, gdyś się ukazał przy boku naszego króla, powinny Cię były objaśnić względem uczuć, jakie mieszkańców tego miasta ożywiają. Pozwól nam teraz jako reprezentantom naszych współobywateli spełnić dane nam to przyjemne i zaszczytne polecenie, wyrażając powody zadowolnienia jakiego doznajemy. Przyszłość księżniczki łączącéj w sobie wszystkie cnoty, które jéj zjednać muszą miłość małżonka i szczęśliwość jéj rodziców, nie może być

---

dzo mocną satyrą przeciw téj grze tak upowszechnionej w społeczeństwie naszem.

Zapytany Asmodeusz przez szatana czem zrządzić może zgubę naszą?— odpowiada:

Grę wam przynoszę, co jak wąż chytry,
Wprędce do wszystkich stanów się przedrze,
Zajmie czamarki, fraki i mitry,
Na posesorskiej siedzi katedrze.
Zgasi natrętne światła płomienie,
Wszystkich w karcianych zmieni szermierzy,
A serc oziębłość i głów odrętwienie,
W całym narodzie rozszerzy.

Jakoż rozpostarła się namiętność gry po całym kraju:

I niedorostki zbiegłszy się społem,
Już za żakowskim grywają stołem,
I licytuje zaręczona para,
Do pika, trefli, kieru, lub kara.

Matka nawet zamiast pilnowania chorego dziecięcia — gra w preferansa:

Mimo dzieciny płaczu i jęku,
Do kart szatańska ciągnie pokusa,
Zgasło niemowlę w służebnych ręku,
Matka tymczasem dała totusa.

W gawędzie *Stary domek* powstaje autor na próżność, dumę i niszczenie dawnych pamiątek.

Zostaw w pokoju stary ojców domek
(mówi podstoli do młodego obywatela, który zaczął pałac budować)

W nowym pałacu, nowych przyjmij gości,
Ale świętego ogniska przeszłości,
Niech lekokmyślny nie burzy potomek.

Zajmującem jest w téj gawędzie, powrót starego wędrowca; stryj Mścisława, który po długoletniem tułactwie, powróciwszy do rodzimej wioski, umiera z żalu, że niezastał starego domku naddziadów.

W wierszu Para i Piśmiennictwo, powstaje autor na obecne stanowisko piśmiennictwa naszego, a zwłaszcza gazetowego. Przytaczamy z niego następujący wyjątek:

Szatańskim tém postępem umysły zamącił,
Kto zawód piśmienniczy do frymarku strącił,
Kto uwodząc niebacznych zapłaty ponętą,
Wyjałowił talenta, myśl zadławił świętą,—
Czujeszli ogień twórczy? pisz, owoc twej pracy,
Czysty, prawy, szlachetny, ocenią rodacy.
Lecz, jeźli cię do pióra ciągnie przedsiębierca,
Nic wielkiego nie stworzysz z umysłu ni z serca,
Nawykniesz przestawać na chwilowym błysku,
Własną i kraju sławę poświęcisz dla zysku.
Pomij, żeć Bóg nie na to talentu użycza,
Abyś miękkie umysły miękiem dziełkiem wabił,
Abyś osłabłe duchy jeszcze bardziej słabił,
Lecz żebyś ku dobremu swych braci posuwał,
Żebyś nad ogniem prawdy i wiary tak czuwał
Jakby kapłanka Westy, lub ofiarnik Znicza.

Z innych wierszy, znajdujących się w tym zbiorku wspomniemy o wierszu do Andrzeja hr. Zamojskiego i do St. Jachowicza, oraz o przekładach z Lamartina i z Wiktora Hugo. Drugą część książki zajmują życiorysy Kniażnina, Zabłockiego i studyum nad Abrahamem Michałem Trotzem, zapomnianym zupełnie, a zasłużonym autorem Dykcyonarza Polsko-Francusko-Niemieckiego.

Może nieco zaobszernie rozpisałem się nad pracami tego pisarza, alećsądząc po wydawnictwach zasłużył on na to oddawna.—

Co także zasługuje na uwagę, to ta liczba planów jakie nieprzestają nadsyłać na wystawę krajową, z powodu ogłoszonego konkursu na budowę kościoła na Grzybowie w Warszawie. Podobnie rzecz się miała i z konkursem Starzyńskiego na komedye, których przysłano aż 25. Prawda że z téj liczby sześć podobno czy siedm zasługiwało na przyjęcie, ale zawsze ta ilość rzucających się do współzawodnictwa dowodzi, że żadna odezwa, żadna zachęta do pracy, niepozostaje bez oddziałania i wywarcia wpływu. Konkurs ma się już popodobno ukończyć w piątek, to jest 4 lutego. Czekamy więc z niecierpliwością na ogłoszenie komitetu. —

Wciągu upływającego tygodnia dały także koncert w teatrze wspólnie z gitarzystą p. Sokołowskim, siostry Nerudy. Teatr był przepełniony.

Magia także nieprzestaje ciągle z sobą współzawodniczyć; rozbijając się to o mury salonu Doliny Szwajcarskiej, gdzie kieruje nią p. Debrain, to teatr w gmachu Dobroczynności, gdzie występuje p. Epstein. Każdy z nich jednak ma swych zwolenników, ale cyrk p. Hinne miewa ich najwięcéj!

⊙

obojętną dla mieszkańców, którzy z dobrze wiadomych powodów przywiązani są zupełnie do walecznego, prawego i ukochanego Wiktora Emanuela IIgo. Głos ludu dostojny Książę, jest głosem Boga, a głos ten który przyklaskuje związkom potężnego i wysokiego rodu Napoleonów z walecznym i słynnym domem Sabaudzkim, jest uroczystym objawem prawdziwéj radości publicznéj; jest pewnym zwiastunem szczęśliwéj przyszłości. Książę Napoleonie! Racz przyjąć łaskawe życzenia nasze szczere i pełne poważania. Oby takowe, jak to z głębi serca pragniemy, tak się spełniły, jak tego pragnąć można dla wielkości i sławy Twego dostojnego domu! Oby się stały również szczęśliwemi wróżbami urzeczywistnienia życzeń, które w obecnéj chwili przejmują serca wszystkich mężów, dumnych i szczęśliwych że się urodzili Włochami.“

Książę Napoleon temi odpowiedział słowy:

„Panowie! Przyjmuję życzenia szczęścia, jakie mi miasto Turyn przynosi z powodu bliskiego mego małżeństwa z księżniczką Klotyldą. Starać się będę uczynić szczęśliwą córkę waszych królów, dziedziczkę cnót sławnéj i bohaterskiéj rodziny, a tym sposobem dam królowi Wiktorowi Emanuelowi dowody mojéj żywéj i pełnéj poważania wdzięczności. Uwiadomię Cesarza mojego dostojnego krewnego o wyrazach uczuć i sympatyi dla Francyi i jéj monarchy, jakie w odezwie waszéj się mieszczą. Związki familijne zawierane przez panujących wtedy tylko mogą mieć wpływ na szczęście i wielkość narodów, jeżeli dynastye zawierające te związki mają podstawę swoją w miłości i woli ludów. Proszę was, abyście przed waszymi obywatelami byli tłumaczami uczuć moich i szczerze objawili im życzenia, jakie żywię dla szczęścia i przyszłości waszéj ojczyzny.“

— Korespondent turyński do *Gaz. Augsb.* zapewnia, że gabinet angielski zapytany przez gabinet sardyński, jakieby postępowanie było Anglii na przypadek wojny między Piemontem a Sardynią. odpowiedział w depeszy która przybyła do Turynu 24go stycznia, że nagania w ogóle wojnę, gdyby jednak do niéj przyszło, zachowa się neutralnie tak długo, dopókiby wojna między obu tylko temi państwami prowadzoną była.

Opinione mówi również o nadejściu noty angielskiéj do Turynu z oświadczeniami odradzającemi wojnę; wszelako pomieniony dziennik jest tego zdania, że kongres europejski nie zdołałby, gdyby nawet mógł się zebrać, załatwić obecnego zawikłania i rozstrzygnąć spór spokojnie.

Gaz. Augsb. donosi: Według listów otrzymanych z Nizzy i Genui, przybył tam Kossuth z wieloma Węgrami i pojechał zaraz do Turynu. Tymczasem *Times* pisze, że Kossuth, który przez czas jakiś żył zupełnie na ustroniu, ma we wtorek 1 lutego wystąpić w instytucie literackim na St. Johns Wood i mówić „o różnicach charakteru narodowego.“ Czy doniesienie *Gaz. Augsburgskiej* było przypadkowo mylnem, czy tendencyjnem?

Serbia.

Sprawa serbska, która dla wielu załatwioną się być wydaje, jest do połowy doprowadzoną tak pod względem *wewnętrznym* jak *zewnętrznym*.

Ruch narodowy serbski z taką jednomyślnością i rozsądkiem wykonywany dotychczas, miał *dwa* dążenia, *dwa* cele: 1) Odsunąć od władzy księcia Aleksandra Karageorgiewicza, którego zarząd i politykę uważał za przeciwnarodową i zgubną dla kraju. 2) Wywrócić i zniszczyć partyę oligarchiczną władającą w senacie, powstałą z osobistych ambicyi jeszcze za przeszłych rządów Miłosza, a dążącą ciągle od owego czasu do ograniczenia władzy książęcéj na korzyść oligarchii senackiéj, i niedbającą że przez środki jakich do tego używa, rozszerza wpływ Porty, podkopuje siłę i połowiczną niepodległość Serbii, a przeto kraj zdradza. Pierwszy cel osiągnięty już został: książe Aleksander ustąpił i zrzekł się władzy, a obrany Miłosz Obrenowicz ma odpowiednio myśli narodowéj zarządzać sprawami Serbii. Lecz drugi cel, drugie zadanie, jakie naród serbski w obecnym ruchu zamierzył sobie wykonać, to jest wywrócenie partyi oligarchicznéj podkopującéj siłę i spokój kraju, dopiero jest rozpoczęte przez mianowanie księcia Miłosza *dziedzicznym* władcą Serbii i przez ostatnie uchwały sejmu czyli skupczyny przeciw oligarchom senackim wydane.

Pod względem zewnętrznym i stosunku Serbii z Portą, do połowy również tylko sprawa serbska jest doprowadzoną: Serbowie oddali księciu Miłoszowi i jego rodzinie władzę *dziedziczną;* Porta zatwierdziła Miłosza władzcą tylko *dożywotnim.* Spodziewaliśmy się i pisaliśmy, że Porta, pragnąc sobie zapewnić wpływ przy każdéj zmianie rządzcy w Serbii, nie da Miłoszowi beratu na dziedzicznego władzcę, chociaż tego przedewszystkiem żądał naród serbski chcąc właśnie wzmocnić niezależność Serbii, i chociaż taki berat dał już przeszły sultan księciu Miłoszowi w 1830 r. Obawa nasza ziściła się: ostatnie wiadomości z Carogrodu donoszą jak najwyraźniéj, iż berat z którym Mustafa-bej wyjechał 15go t. m. z Carogrodu, zatwierdza Miłosza jedynie dożywotnim księciem serbskim.

Odłożywszy na późniéj uwagi nad zawikłaniem jakie ztąd wyniknie między Portą a Serbią i gwarantującemi mocarstwami, objaśnimy dzisiaj tylko zdanie wyżéj wyrażone, że i pod względem wewnętrznym sprawa serbska stoi jeszcze dzisiaj w połowie drogi.

Aby wyjaśnić to, musimy tu streścić najprzód cośmy od lat dwóch mówili o Serbii.

Przy końcu przeszłych rządów Miłosza Obrenowicza, osobista ambicya kilku ludzi i podszepty obce utworzyły w Serbii partyę oligarchiczną dążącą do opanowania rządów kraju a pozostawienia księcia przy cieniu tylko władzy. Jednym z środków do tego był projekt, aby ograniczyć trwanie władzy książęcéj do lat siedmiu lub trzech, po którychto latach miała przechodzić w ręce innego rządzcy. W walce z tą partyą chcącą podkopać byt kraju, Miłosz, zamiast na narodzie, oparł się na zewnętrznych wpływach. Straciwszy przez to siłę i podstawę swéj władzy i oburzywszy Serbów, wypędzony został wspólném usiłowaniem narodu i owéj partyi. Lecz naród omylił wówczas rachuby oligarchów, na których czele stali Wucicz, Simicz i Piotrowicz: powstrzymał dążenie partyi oligarchicznéj i powierzył władzę dożywotnią księciu Aleksandrowi Karageorgiewiczowi synowi bohatera serbskiego Jerzego Czarnego.

Znów powtórzyła się z małemi odmianami poprzednia scena. Partya oligarchiczna wspierana przez zewnętrzne wpływy rozpoczęła walkę z księciem Aleksandrem, dążąc do ograniczenia jego władzy na swą korzyść. Książe Aleksander zamiast szukać siły i poparcia w narodzie, władzę swoję wzmocnić wykonywaniem myśli narodowéj, szukał pomocy zagranicą, co politykę jego wprowadziło na drogę błędną przeciwną dążeniom serbskim. Sam przez to, niszcząc miłość jaką mieli dla niego Serbowie, skruszył podstawę swéj władzy i zniszczył moc swoją. Naród, chociaż był oburzony przeciw obu stronom walczącym, z sobą, tak przeciw księciu jak przeciw partyi oligarchicznéj, i wiedział że każda ma tylko własny interes na oku, dla którego poświęca dobro kraju, przypatrywał się jednak cierpliwie walce, obawiając się czynnem wystąpieniem popchnąć kraj w gorsze położenie.

Lecz nakoniec ujrzawszy w czasie ostatniego zaciętego boju księcia z oligarchicznym senatem, po odkryciu w r. z. znanego spisku, że obie partye rozszerzają wpływ turecki, podkopują niezależność Serbii a praw jéj nie broni nikt z tych, którym powierzono rządy, spostrzegł w jak niebezpiecznym znajduje się kraj stanowisku, i że trzeba go cobądź ratować. Zażądał więc jednozgodnie zwołania skupczyny narodowéj czyli sejmu, téj najwyższéj władzy, przez którąby naród dał inny obrót sprawom krajowym, położył koniec walce dwóch partyj przeciwnarodowych, usuwając obiedwie. Tak książe jak i senat zadrżeli na to żądanie; bo czując w sumieniu swojem, iż zdradzają interesa kraju, przewidzieli jaki sąd wyda na nich skupczyna. Lecz widząc niepodobieństwo oparcia się żądaniom całego narodu, pochlebiała sobie każda partya, że potrafi użyć skupczynę do swoich widoków. Ale inaczéj się stało. Prosty lecz roztropny i moralny naród nie dał się żadnéj partyi użyć za narzędzie. Mimo nowego prawa wyborczego, wybrał prawych ludzi na swych reprezentantów a następnie poparł ich jednomyślnie w ich działaniu. Skupczyna narodowa wykazawszy księciu jasno w akcie oskarżenia, jak źle zarządzał krajem, żąda aby złożył władzę. Partya oligarchiczna przeciwna księciu z innych powodów, wacha się jednak chwilę, lecz następnie łączy się z żądaniem skupczyny, mniemając, że wywróciwszy księcia, owładnie późniéj skupczynę. Książe ucieka do twierdzy — skupczyna ogłasza go przez to za pozbawionego władzy, a zarazem mianuje Miłosza Obrenowicza dziedzicznym władcą serbskim, zadając przez to cios obu partyom przeciwnarodowym, tak księciu jak oligarchicznemu senatowi. Ujrzał wówczas senat jasno jaki obrót rzeczy wzięły; protestuje przeciw uchwale skupczyny lecz protestacya jego bezsilna w obec jednomyślnego dążenia narodu, który nietylko chce powierzyć władzę w inne godniejsze ręce, lecz nadto wzmocnić rząd dla zwiększenia siły państwa; nie tylko zamierza usunąć księcia Aleksandra, lecz wywrócić oligarchiczny senat. Pierwszy zamiar już dopięty: książe Aleksander zrzekł się tronu i wyjechał do państw austryackich.

Teraz wykonywa skupczyna drugie swe zadanie: wywraca oligarchiczną partyę, zgubną krajowi. Oto właśnie toczy się walka między tą partyą a narodem reprezentowanym w skupczynie. Wprawdzie oligarchowie niewalczą wprost i bezpośrednio, lecz starają się obejściem wywrócić zamiar skupczyny. Znajdują poparcie u Porty, która zatwierdza Miłosza kięciem dożywotnim.

Ten drugi cel jaki osiągnąć chce skupczyna i walka jéj z oligarchicznym senatem, rzuca światło na następne uchwały i działania skupczyny, o których nam doniosły wiadomości telegraficzne z Belgradu i ostatnia depesza datowana 31go stycznia, donosząca, iż skupczyna wydała wotum nieufności dla całego senatu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 lutego. Hr. Ireneusz Załuski, który się oddaje z zamiłowaniem rzeźbiarstwu, bawi obecnie w Krakowie i w hotelu Pollera dozwala oglądać prace swoje od godz. 12éj do 4éj po południu codziennie od 5go do 10go bm.

— P. Jan Nep. Hanicki złożył w Redakcyi „Czasu“ 26 złr. m. k. tudzież 3 ruble w bil. bank. pols. jako składkę między rękodzielnikami zebraną na budowę domu Towarzystwa naukowego. Pieniądze te przesłane dziś zostały na ręce Sekretarza Tow. Nauk. Krak. Dra Kuczyńskiego.

— D. 16 stycznia zgorzała w Skomorowcach w obwodzie Żółkiewskim stajnia plebana unickiego, podobno w skutku podłożenia ognia. Zginęło w niéj 12 sztuk bydła rogatego, 3 źrebiąt, 19 owiec, 3 sztuk nierogacizny i wiele drobiu. Podpalacz dotąd nie wyśledzony.

— D. 27 stycznia umarł w domu obłąkanych pod miastem Hallą były artylerzysta Sefeloge, który przed kilkoma laty rzucił się był na Króla Pruskiego na peronie kolei żelaznéj i zranił go w ramię. Uznany za pozbawionego zdrowych zmysłów, trzymany był w domu obłąkanych. Sekcya pośmiertna przekonała, że błony mózgowe były napełnione wodą. Śmierć jego nastąpiła wszelako w skutku suchot płucnych.

— Pewien dom kupiecki w Berlinie rozesłał okólniki swoje niefrankowane. Jeden z odbierających żądał z tego powodu zwrotu porto wynoszącego 1 srebrnik, i dla uzyskania go wytoczył pomienionemu domowi kupieckiemu proces. Oskarżony wzbrania się zwrócić poniesiony wydatek, albowiem list został przyjęty i opaska przetargana. Sąd orzecze w téj sprawie, która mimo swojéj małości ma znaczenie ze względu na zasadę; koszta jéj oczywiście przeniosą krocie razy wartość przedmiotu spornego.

Koncert. W dniu wczorajszym podziwialiśmy w teatrze polskim fenomen muzyczny, wprawdzie dzisiaj nie tak już rzadki jak dawniéj: podziwialiśmy wyborną, względnie do wieku wirtuoza, grę 12letniego skrzypka Jana Chomanowskiego. Młodziuchny koncertant nietylko posiada wykształcony mechanizm i biegłość techniczną, lecz przedewszystkiem zadziwia pojęciem i czuciem muzykalnem, które w tym razie właściwiéj może nazwać instynktem. Ten dwunastoletni artysta wielkie na przyszłość rokując nadzieje, dzisiaj już sprawia grą swoją przyjemność prawdziwą i szczery wywołuje oklask. Oby dobrze pokierowany a niezgłuszony oklaskami i niestłumiwszy w sobie twórczości częstym popisem z biegłego naśladownictwa, rozwinął pracą swój piękny talent, zbudził samodzielność i zajaśniał w świecie muzykalnym jako znakomity wirtuoz i kompozytor.

SPRAWOZDANIA

z posiedzeń sądu kryminalnego w Krakowie.

Dnia 24 stycznia. Karolina J. z Krakowa, licząca zaledwie 24 lat, a już karana za kradzieże 1 i 5 miesięcznem, następnie 2¼ i 5 letniem więzieniem, odbywszy ostatnią karę we Lwowie, weszła w służbę w Krakowie u Maryanny S., utrzymującéj sklepik w Sukiennicach. Po niedługim pobycie w téj służbie, wydaliła się z niéj; w dzień wydalenia przyszła z kochankiem swym do sklepiku swéj pani, gdzie wypatrzyła, że domownicy jéj dawni wszyscy tam znajdują się. Gdy córka Maryanny G. wieczorem do domu na przedmieściu wróciła, zastała okno otwarte; w stancyi zaś brakowało futra pańskiego, peleryny, dwóch spodnic i prześcieradła. Podejrzenie o kradzież padło na Karolinę J. Przy rewizyi przedsięwziętéj u niéj na drugi dzień, znaleziono spodnicę i 29 złr. gotówką, resztę rzeczy prócz futra znaleziono wraz z innemi kradzionemi rzeczami u starozakonnego Jana S. Karolina J. była jeszcze o drugą kradzież obwinioną; któréj się dopuściła służąc u starozakonnego Martusa W., wziąwszy ze strychu płaszcz wartości 4 złr. 30 kr. Oddana pod sąd, do ostatniéj kradzieży przyznała się, lecz o pierwszej niechciała nic wiedzieć. Z pobytu w sklepie Maryanny G. tłumaczyła się, że miała jeszcze rachunek z panią do załatwienia; z posiadania pieniędzy że je dostała od swego kochanka; nareszcie z posiadania spodnicy wartości 2 złr., że ją kupiła od jakiejś kobiety jeszcze przed dniem kradzieży u Maryanny G. Jakoż ostatnia nie mogła z pewnością powiedzieć, czy ta spodnica razem z innemi rzeczami skradzioną została. C. k. Prokurator wniósł, ażeby sąd Karolinę J. uznał za nałogową złodziejkę i winną zbrodni kradzieży u Maryanny G., u Martusa W. popełnionych, i karę 8 lat ciężkiego więzienia wymierzył.

Z powodu, że u Jana S. znaleziono także rzeczy z powyższéj kradzieży pochodzące, stał on przed sądem obwiniony o udział w téj kradzieży, jako też innych, z których reszta rzeczy znalezionych pochodziła. Mianowicie, znaleziono u niego kożuch i chustkę kobiecą ze śpilką brązową. Z posiadania kożucha tłumaczył się, że mu go ktoś podczas nieobecności w domu podrzucił; śpilkę znalazł pod studnią na rynku, a chustkę niby kupił. Z śledztwa jednak pokazało się, że tak kożuch jak i chustka ze śpilką razem były skradzione Wawrzeńcowi i Katarzynie R. i to w sposób dość dowcipny. Gdy bowiem obojga stróżów za przewinienie do policyi prowadzono, wpadł ktoś do izb izby i zawołał na służącą: A dajże Wawrzeńcowi kożuch a Katarzynie chustkę! Służąca myśląc, że wołający był od gospodarstwa posłanym, dała mu kożuch i chustkę, w któréj była także wpięta owa śpilka brązowa, tak jak ją przy rewizyi znaleziono. Prócz tego znaleziono u Jana G. wiele drobnostek kramarskich nowych, o których się w śledztwie dowiedziano, że należały do kupca z Królestwa Polskiego który je na handel w Krakowie zakupił, lecz mu je z wozu na placu Szczepańskim skradziono. Z posiadania tych rzeczy tłumaczył się obwiniony, że je dostał od nieznajomego mu przechodnia do przechowania. Wartość ogólna znalezionych u niego rzeczy wynosiła 32 złr., Jan S. był zresztą od pierwszéj swéj młodości od r. 1823 do 1856, 22 razy pod sąd pociągany, najczęściéj za kradzieże, 9 razy uznany był winnym i już karany 2½, 4 i 5-letniem więzieniem.

C. k. Prokurator wniósł, ażeby go sąd dla braku dowodów uwolnił od zaskarżenia o zbrodnię udziału w powyższych kradzieżach.

Po wniesionéj obronie przez Dr. Zuckera, obrońcę Karoliny J., uwolnił téż sąd od kradzieży u Maryanny G. dla braku dowodów i nieuznał jéj za nałogową złodziejkę; natomiast zważając, że wartość skradzionego płaszcza u Martusa W. 4 złr. 80 kr., zaś spodnicy, z któréj posiadania nie usprawiedliwiła się, 2 złr., zatem, że ogólna wartość skradzionych rzeczy przeszło 5 złr. wynosiła, uznał ją winną zbrodni kradzieży i ze względu na niepoprawne życie na 3 lata ciężkiego więzienia skazał. Jana S. uznawszy sąd winnym zbrodni udziału w kradzieżach powyższych. skazał na rok więzienia.

Dnia 28 stycznia. W roku 1857 nakazał urząd powiatowy przez wójta gmimie Strzemieńcyce zaopatrzyć się w dostateczną ilość osęk, drabin, sikawek itp. w celu spiesznego ratunku na przypadek pożaru we wsi. Wójt zwołał w tym celu gromadę na dzień oznaczony, na wspólną naradę. Lecz nie wszyscy gospodarze się stawili; wójt przeto rozgniewany, wysłał dwóch przysiężnych z jednym gospodarzem, ażeby nieposłusznych drogą egzekucyi po 1 złr. zmusili do stawienia się. Urzędnicy szli więc od domu do domu wybierając od nieposłusznych siekiery, buty, chustki i inne rzeczy, aż przyszli także do Macieja R., którego zrazu w domu nie zastali, lecz wróciwszy po drugi raz obecnego już zawezwali. do gromady. Gdy ten jednak oświadczył, że się bez gromady obejdzie, Andrzéj G., jeden z egzekutorów wziął mu siekierę. Na to przystąpił do niego Maciéj R. i chciał mu takową wydrzeć, lecz niepodoławszy, puścił ją, pochwycił zato ogromną pałkę i tak nią uderzył przeciwnika w głowę po nad prawem uchem, że ten padł bez zmysłów. Maciéj R. niepoprzestawał jeszcze na tem, wyrwawszy bowiem siekierę z rąk obalonego, zamierzył się na jednego z przysiężnych grożąc mu śmiercią, lecz ten umknął. Drugi wszelako przysiężny pochwycił rozżarlego Macieja R. za ręce a ludzie tymczasem przybyli rozbroili go i zaprowadzili do wójta, gdzie także zranionego Andrzeja G. poniesiono. Ten ostatni jeszcze przez 7 dni był prawie bez zmysłów a przeszło 20 dni niezdolny do pracy. Uszkodzenie jego poczytali lekarze za ciężkie, które mózg niebezpiecznie wstrząsło, jakkolwiek bez złych następstw wyleczonem zostało. Sąd uznał przeto oskarżonego Macieja R., który się do winy przyznał, winnym zbrodni ciężkiego uszkodzenia cielesnego, a zważając na zwalniające karę okoliczności, skazał go tylko na 5 miesięcy więzienia, zaostrzając i uzupełniając tę karę postem co tydzień i zamknięciem w ciemnéj celi raz na miesiąc. Przyznał także sąd poszkodowanemu 35 złr. jako wynagrodzenie likwidowanych strat z powodu tego poranienia.

M. K.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 1 lutego. *Morning Post* (organ Palmerstona) nie widzi innego sposobu załatwienia obecnego nieporozumienia, jak wojnę między Austryą a Francyą. Korespondent wiedeński do *Times* pisze o nadejściu do Wiednia noty gabinetu angielskiego z powodu sprawy włoskiéj, a mianowicie państwa papiezkiego i obcych w niém załóg.

Madryt 30 stycznia. *Gaceta* ogłasza dekret królewski, tyczący się upoważnienia ministeryum do poboru podatków przed wotowaniem budżetu. Izby portugalskie jednomyślnie uchwaliły uposażenie 70 Contos Reis dla infantki Maryi Anny, a 30 contos na koszta zamęźcia.

Korfu 29 stycznia. Po jednogłośném przyjęciu oświadczenia za unią z Grecyą, parlament uchwalił wysadzenie komisyi mającéj obmyśleć dalsze kroki, i nakazał oświetlenie domu obrad, tudzież kościoła katedralnego. P. Gladstone wystósował wskutku tego odezwę do parlamentu, wykazującą bezprawność tych uchwał i radził, aby komisya umocowną jedynie została do zredagowania prośby.

Dzisiejsze wieczorne dzienniki nic nie podają pewnego pod względem stanu rzeczy w obecnem zawikłaniu politycznem Europy, a przynajmniej zawikłaniu kwestyj niedawno poruszonych. Same tylko pogłoski i wątpliwe domysły to o wojnie, to o kongresie, to o notach dyplomatycznych między rządami mocarstw, jak to mówi i powyżéj podana depesza londyńska.

Najważniejszą ż dzisiejszych wiadomości z Rosyi jest doniesienie o pożyczce 30 milionów rs. zaciąganéj przez to państwo, o któréj już dawniéj wspomnieliśmy. Dla ułożenia się o tę pożyczkę przybył do Petersburga bankier londyński Baring i pełnomocnik bankiera holenderskiego Hoppe. Rosya jednak chce pożyczkę tę zaciągnąć w kraju, i w tym celu otworzyć subskrypcyę, a jedynie o ile niepokryje sumy żądanéj subskrypcya krajowa, zbywającą resztę pożyczyć od bankierów zagranicznych.

Przedstawiamy wyżéj pod oddziałem „Serbia“, stan sprawy serbskiéj, która dzisiaj w połowie dopiero swéj drogi się znajduje. Naród reprezentowany w skupczynie usunąwszy źle rządzącego księcia, pracuje teraz nad obaleniem partyi oligarchicznéj podkupującéj spokój, siłę i niepodległość kraju. Nadto nierozstrzygnięty jest jeszcze spór między Serbią a Portą o dziedziczność władzy w rodzie Obrenowiczów, którą dali im Serbowie pragnąc wzmocnić niezależność Serbii, a któréjto dziedziczności dla téj właśnie przyczyny, nie chce zatwierdzić Porta.

Wiadomości z Carogrodu przywiezione parowcem pocztowym 3go t. m. do Tryestu, sięgają do 29go stycznia. Lecz depesza z Tryestu z 2go t. m. mająca zawierać treść tych wiadomości, nie przynosi żadnego ważnego doniesienia. Mówi tylko, że *Journal de Canstantinople* zbija ciągle pogłoski o wojnie. Zaprzeczają także dzienniki stambulskie, aby wice-król egipski miał rozmowę z konsulem angielskim o kanał suezki. Między Carogrodem a Skutari ukończono telegraf podmorski.

W Szwecyi nastała zmiana ministeryalna. Minister bez teki hr. Hamilton został ministrem oświecenia w miejsce hr. Anjou zamianowanego biskupem Gotlandzkim; w miejsce zaś hr. Hamiltona został radzcą rady państwa czyli ministrem bez teki prof. Malmsten. Stan zdrowia króla nie daje najmniejszéj nadziei. Jest on do najwyższego stopnia osłabiony, i lada dzień zgasnąć może.

Stan rzeczy w Meksyku od upadku Zuloagi mniéj jeszcze jest jasny niż był poprzednio. W jednych listach ztamtąd dochodzących jest mowa o prezydencyi Juareza, w innych o prezydencyi Miramona. Tymczasem pod Vera Cruz ma przybyć kilka flotyl państw europejskich z żądaniami wynagrodzenia poddanych tychże państw, którzy różnemi czasy doznali w Meksyku prześladowania i strat materyalnych. W Mieście Meksyku zawiązała się 31go grudnia junta, która zaprotestowała przeciw naruszeniu całości państwa, gdyby się ktokolwiek chciał dopuścić tego. Wymierzone to jest przeciw zamiarom Juareza co do odstąpienia Stanom Zjednoczonym niektórych powiatów północnych.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj wzbraniał się odpowiedzieć na pytanie w Izbie reprezentantów uczynione: „czy rząd otrzymał urzędowne zawiadomienie, iż Anglia i Francya oświadczyły Hiszpanii, że niepozwolą na sprzedaż Kuby.“

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 4 lutego.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . . złp.	425	421
Ruble obrączkowe agio.	6	5
Talary pruskie za 150 złr, now.	97	96
Cwancygiery . . . . złr.	—	—
Półimperyały rosyjskie . . . . „	8 45	8 33
Napoleondory 20-fr. . . . . „	8 36	8 24
Dukaty holenderskie ważne. . . . . „	4 93	4 83
„ austryackie . . . . „	4 96	4 84
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	83 —	82 —
Obligacye indemn. z kupon. . . . . . . „	80 —	79 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . . . . „	80 —	79 —
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	98¾	98⅙

Wiedeń 4 lutego. (telegraf.)	azł.	c.
Augsburg 100 złreń.	88	60
Hamburg 100 Marków	78	70
Londyn 10 Ł.	104	10
Paryż 100 franków	41	45
Dukat.	4	94
5% Metaliki.	78	25
4½% „	—	—
4% „	—	
3% „	—	
Losy z r. 1834.	—	—
„ „ 1839.	—	—
„ „ 1854.	108	25
Pożyczka narodowa	80	20
Obligacye indemn. galic.	78	—
Akcye Bankowe	928	—
„ kolei północnéj	1702	—
„ kredytu ruchomego	213	50
„ kolei francusko-austryackiéj	230	50

Lwów 1 lutego.		
Dukat holenderski.	4 88	4 82
„ austryacki	4 92	4 85
Półimperyał rosyjski.	8 48	8 37
Rubel rosyjski	1 60	1 57
Talar pruski	1 54	1 51
Pięciozłotówka polska	1 21	1 18
Listy zastawne galic. bez kupon.	83 60	83 5
Oblig. indemn. bez kupon.	79 25	78 20
Pożyczka narodowa bez kupon.	80 50	79 22

Warszawa 29 stycznia.		
Półimperyały. . . . . rubli	—	5 32
Obligi skarbowe . . . . „	91 44	—
kupon	—	1 31½
Listy zastawne III okresu . . . . . . rubli	14 74	—
kupon	—	— 6⅚

Wrocław 3 lutego.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	101	—
„ „ w mon. nowéj. . . .	95¾	—
Polskie bilety bankowe	92½	—
„ listy zastawne, ...	—	89½
Poznańskie listy zastawne 4%	—	99½
„ „ „ 3½%	88½	—
Oblig. kolei krak.-szlązk.	77¼	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4. 45 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 3 do 4 lutego.

HOTEL SASKI. Wiktor hr. Lanckoroński, Ign. hr. Dembiecki, Władysław Bzowski, Antoni Michałowski obywatele z Galicyi.

Wyjechali: Aleksander Ziółkowski obyw. do Polski.

HOTEL DREZDEŃSKI. Hipolit Maciejowski por. z Stuhlweisenburga. Władysław Sobecki ob. z Poznania. Aleksander i Henryk Romerowie ob. z Biezdziedzy.

Wyjechali: Ksawery Wykowski wł. dóbr do Sufczyna. Hr. Edward Sylwester Rottermund do Wiednia. Wład. Sobecki ob. do Galicyi.

HOTEL POLSKI. Henr. Kraus kup. z Pragi. Jan Huisson ob. z Polski. J. H. Reich kup. z Lipnika. Jakub Petek kup. z Linzu.

Wyjechali: Zuzanna Zubrzycka, Wincenty Wyszkowski właśc. dóbr do Galicyi. Maur. Frank kup. do Opawy. Szymon Schneer kup. do Wesselli. H. Kraus kup. do Rzeszowa.

URZĘDOWE.

(94) **Ogłoszenie Licytacyi.** (2-3)

[Nr. 25,754.] Magistrat król. Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem zapewnienia dostawy Konserwy na drogi szosowane miejskie w obrębie rogatek położone na rok administracyjny 1859 około kupek 1360, odbędzie się w dniu 8 marca 1859, w gmachu Magistratu w Biórze IV Departamentu o godzinie 10éj przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 6579 złr. 21 nkr. wal. austr. Wadium wynosi 658 złr. wal. austr. Deklaracye piśmienne będą do ukończenia licytacyi ustnej przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w Biórze IV Departamentu Magistratu.

Kraków 19 stycznia 1859.

[87] **Konkursausschreibung** (2-3)

[Nro 16,094]. Zur Besetzung der erledigten Stadt-Hebammenstelle zu Przeworsk, womit der Bezug von jährlichen 52 flor. 50 kr. östr. Wärung aus der Stadtkasse verbunden ist, wird in Folge des hohen Landes Regierungs Erlasses vom 10en September 1858 Z. 25,194 der Konkurs ausgeschrieben.

Bewerberinnen um diese Stelle haben ihre Gesuche belegt:

a) mit einer beglaubigten Abschrift des Diplomes einer inländischen medizinisch-chirurgischen Lehranstalt über die Hebammekunnst;
b) mit dem Taufscheine;
c) dem Moralitätszeugnisse, und
d) dem Zeugnisse über bereits geleistete Dienste, längstens bis zum 20ten März 1859 bei dem k. k. Bezirksamte zu Przeworsk zu überreichen.

Von der k. k. Kreisbehörde

Rzeszów am 18ten Jänner 1859.

Od Expedycyi.

Na dniu 4 lutego wysłano Dodatek miesięczny styczniowy na następujące stacye pocztowe:

Bolechowa, Budzanowa, Bursztyna, Brodów, Brzeżan, Bełza, Berna, Bochni, Brzostka, Buczacza, — Czerniowiec, Chodorowa Czortkowa. — Dynowa Dukli, Djakowaru, Doliny, Drohobycza, Dębicy, Dzikowa, Dąbrowy, Dubiecka. — Grodźca (Gratzu), Wielkiéj Kaniży (Grosskaniża, Gwoźdźca, Glinian, Grzymałowa. Gorlic. Gdowa. — Halicza, Husiatyna, Horodenki. — Jaryczewa, Jarosławia, Jaworowa, Jasła, Jasienicy. — Kopyczyniec, Komarna, Krynicy, Krzeszowic, Kęt, Krosna, Kalwaryi, Kołomyi. — Limanowy, Lwowa, Lutowisk, Łącka, Łańcuta. — Miejsca, Mariampola, Myślenic, Mielca, Mościsk, Mikuliniec. — Niska, Nizniowa. Nadworny, Narajowa, Now. Targu, N. Sącza. — Oleszyc, Ottyni, Olszanicy, Obertyna, Oświęcima. — Preszburga, Przeworska, Pragi czeskiéj, Podhajec, Podhorec, Przemyśla. — Rudek, Rohatyna, Rymanowa, Radymna, Rzymu, Rawy ruskiéj, Rzeszowa. — Sądowéj Wiszni, Sniatyna, Suczawy, Skały, Suchy, Stryja, Szechiń, Sieniawy, Sędziszowa, Stanisławowa, Sambora, Sokala, Sanoka. — Cieszyna (Teschen), Trembowli, Tyśmienicy, Tuchowa, Tłustych, Tarnopola, Tarnowa. — Ustrzyk. — Werony, Wadowic, Wieliczki, Wiednia. — Żywca, Zbaraża, Zarszyna, Zaleszczyk, Żórawna, Żółkwi, Złoczowa, Zborowa, Zatora.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
1	6	330‴ 10	+ 4'7	88	zachodni słaby	pochmurno			
	10	330 56	— 2 6	91	„ „	„		+ 0'7	+ 4'7
2	2	330 36	1 8	93	„ „	„			

W Drukarni „CZASU.“

Za rządzcę Drukarni, *Stanisław Gralichowski.*